

Dodatkowa produkcja wartości 450 mln zł

Zaloga Huty im. Lenina wykonała roczne zadania

(Inf. wł.) Zaloga Huty im. Lenina raz jeszcze dała przykład dobrej roboty. W pierwszy dzień świąt o godz. 16 — krakowscy hutnicy zameldowali o wykonaniu zadań roku 1973.

Wszystkie podstawowe wydziały HIL pracowały na „pełnych obrotach” w okresie świątecznym, pracował także Wydział Profil Giełtych w Bochni, gdzie trwa budowa Walcowni Blach Transformatorowych.

Dzięki przekroczeniu tegorocznych planów produkcyjnych, nowohucki kombinat wydatnie zwiększył swój udział w „Banku 30 miliardów”. Zamiast zadeklarowanych uprzednio 400 mln zł, dodatkowa produkcja HIL wyniesie 450 mln zł. Oznacza to m. in. kilkadziesiąt tysięcy ton surowki więcej niż zaplanowano, setki tysięcy ton blach walcowanych i profili giełtych.



(r)

Choć aura nie dopisała...

Święta pod znakiem dobrego wypoczynku



Na deptaku w Rabce — gdzie w okresie ferii zimowych przebywa dzieci z różnych stron kraju — „ostało się” jeszcze nieco śniegu. A skoro tak — to śnieżna na całego! Fot. W. Klag

(p) I tym razem były to święta nietypowe, bo zamiast śniegu i starczych mrozów, mieliśmy w grudniu... wiosnę. Zawodu doznał więc amator-

znakiem dobrego, zastużonego wypoczynku. Składaliśmy sobie tradycyjne wizyty, suto było na świątecznym stole. Piszą na ten temat z różnych miejscowości naszego województwa reporterzy „Gazety”.

Na Podhalu i pod Tatrami w wiosennej aurze

Dopiero wczoraj przestał wiać halny wiatr, który zmienił oblicze zimy na Podtatrzu. 6-dniowe „wianie” dało się mocno we znaki wszystkim, którzy chcieli przeżyć święta w zimowej scenarii, a zjechało do Zakopanego i miejscowości podtatrzańskich grubo ponad 30 tys. osób. Zamiast tradycyjnych kuligów i narciarskich popisów, święta przebiegały w domowej atmosferze. Np. w domu wypoczynkowym — nomen omen — „Halny” w Zakopanem przebywa 260 osób, członków Związku Pracowników Państwowych i Społecznych. Kierowniczką ZOFA ROMA- (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

«Sojuz-13» zakończył lot

Wystartowanie „Molnii-2” — dramatyczny i rekordowy spacer kosmiczny astronautów USA

MOSKWA (PAP)
Po zakończeniu pracy na pokładzie statku kosmicznego „Sojuz-13”, kosmonauci — Piotr Klimuk i Walentyn Ledbediew powrócili na Ziemię w środę o godz. 11 minut 50 czasu moskiewskiego aparat lądujący statku osiadł miękko na Ziemi w odległości 200 km na południowy zachód od Karagandy w Kazachstanie. Badanie lekarskie wykazało, że stan zdrowia kosmonautów po wylądowaniu jest dobry.

Podczas 8-dobowego lotu orbitalnego zostały przeprowadzone różne badania naukowo-techniczne i eksperymenty.

Za pomocą systemu teleskopów „Orion-2” otrzymano spektrogramy gwiazd w wielu gwiazdozbiorach w ultrafioletowym paśmie.

W czasie lotu kosmonauci prowadzili spektrofotowanie i robili zdjęcia fragmentów powierzchni Ziemi, w celu zbadania formacji geologicznych na terytorium Związku Radzieckiego dla celów gospodarki narodowej. W programie medycy-biologicz-

nym badano krwionoś w mózgu na różnych etapach okresu adaptacji. W warunkach nieważkości przy pomocy systemu „Oazis-2” badano możliwości otrzymania biologicznej masy białkowej.

Lot statku niezawodnie zapewniał niezawodny kompleks sterowniczo-pomiarowy, obejmujący punkty pomiarowe położone na terytorium Związku Radzieckiego i statki badawcze. Dane uzyskane w czasie lotu „Sojuz-13” są opracowywane i badane.

Jak podaje agencja TASS zgodnie z programem rozwoju systemów łączności przy wykorzystaniu sztucznych satelitów Ziemi, w Związku Radzieckim wystrzelono we wtorek na wysokość eliptycznej orbite satelit łączności „Molnia-2” z pokładową aparaturą przekątnikową zapewnijącą pracę systemu w zakresie fal krótkich.

Sputnik ma zapewnić korzystanie z systemu dalekosiężnej telefoniczno-telegraficznej łączności radiowej w Związku Radzieckim, umożliwić przekazy-

wanie centralnego programu telewizyjnego do punktów sieci „Orbita” oraz międzynarodową współpracę.

NOWY JORK (PAP)

We wtorek dwóch astronautów, wchodzących w skład załogi stacji orbitalnej „Skylab” Gerald Carr i William Pogue dokonali 7-godzinnej „spaceru kosmicznego”, ustanawiając nowy rekord długości pobytu w otwartej przestrzeni kosmicznej. Pobyt w kosmosie trwał 90 minut dłużej niż przewidywano i miał dramatyczny przebieg. Trzeci astronauta, Edward Gibson miał bowiem trudności z utrzymaniem stacji orbitalnej w żądanej pozycji. „Skylab” dwukrotnie wyskakiwał mu się spod kontroli. Wskutek awarii trzech zrykoskopów stacji orbitalnej oraz złej pracy pozostałego czwartego, co jakikolwiek wchodziły się automatycznie małe rakietowe silniczki korekcyjne, przywracając „Skylabowi” właściwą pozycję. Zwykle one jednak prawie 10 proc. pozostałego paliwa.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

CZWARTEK
27. XII. 1973 R.
NR 307 (8031)
ROK XXV
CENA 50 GR.
Wyd. A.

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W bieżącej kadencji Izba uchwaliła 55 ustaw

Sejm pracujący

Wywiad z marszałkiem Sejmu Stanisławem Guwą

WARSZAWA (PAP)
Mija rok 1973 — rok intensywnej pracy Sejmu. Dorobek parlamentu charakteryzuje marszałek Sejmu Stanisław Guwa w rozmowie ze sprawozdawcą parlamentarnym PAP.

— Działalność ustawodawcza Sejmu obecnej kadencji — powiedział m. in. marszałek — koncentrowała się wokół zagadnień, które wynikają z realizacji programu VI Zjazdu Partii w pełni przyjętego przez ZSL i SD. Obrady Sejmu oraz kontakty posłów z wyborcami odgrywały poważną rolę w mobilizacji ludzi pracy do wysiłków na rzecz dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju.

Troska o poprawę warunków życia społeczeństwa, świadomość, że warunkiem postępu w tej dziedzinie jest wysoka dynamika rozwoju gospodarczego kraju — to w największym skrócie główne treści dotychcza-

szej działalności Sejmu VI kadencji. Uchwaliliśmy w bieżącej kadencji 55 ustaw. Są wśród nich akty prawne, które w zasadniczy sposób wpływają na poprawę zaopatrzenia społecznego ludzi pracy — zgodnie z programem VI Zjazdu PZPR. Przypomnę tu choćby ustawę o podwyższeniu zasiłków w razie choroby pracownika, o przedłużeniu urlopu macierzyńskiego, Kartę Praw i Obowiązków Nauczyciela. Realizacja podjętej przez Sejm uchwały o perspektywicznym programie mieszkaniowym powinna przyczynić się do znaczącej poprawy sytuacji mieszkaniowej społeczeństwa. Godnie uczcił Sejm dwusetną

rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej. Na ostatnim posiedzeniu w starym roku uchwaliliśmy plan społeczno-gospodarczy i budżet na rok 1974. Wychodząc z założeń uchwały I Krajowej Konferencji PZPR oraz biorąc jako podstawę dotychczasową pomysły realizację planu 5-letniego, Sejm przyjął plan, który zakłada utrzymanie dotychczasowej wysokiej dynamiki rozwojowej gospodarki i dalszą poprawę sytuacji materialnej ludzi pracy. Poświęciliśmy posiedzenie plenarne Sejmu kompleksowemu rozpatrzeniu problemów rolnictwa i przemysłu spożywczego, jak również współpracy Polski z krajami RWPG.

Systematycznie kontrolując działalność resortów komisje sejmowe szczególnie wiele uwagi poświęcały kluczowym zagadnieniom naszej gospodarki. Ogromne znaczenie ma tworzenie lepszej przystosowanego do nowego etapu naszego rozwoju systemu zarządzania zapewniającego

sprawniejsze działanie wszystkich organów państwowych. Temu celowi służy reforma władz terenowych.

Na podkreślenie zasługuje coraz szersze podejmowanie przez Sejm kompleksowej analizy problemów życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Ostatnio komisje wzięły np. na warsztat całokształt problemów rolnictwa. Przegląd tej problematyki powinien przynieść w efekcie rozwiązania dotyczące usprawnień i udoskonalień w sferze przepisów prawa regulujących społeczne, socjalne i materialne zagadnienia rolnictwa. W podobnie kompleksowy sposób zamierza Sejm rozpatrzyć problemy ochrony zdrowia, udziału nauki w przyspieszonym rozwoju kraju, umocnienia ładu, porządku i dyscypliny społecznej, ochrony środowiska naturalnego, jak również najważniejszych problemów gospodarczych.

Doskonalimy systematycznie działalność legislacyjną Sejmu. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Temat: rozdzielenie wojsk na Bliskim Wschodzie

Obrady «komisji 3512 km» w Genewie

GENEWA (PAP)

26 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczęło się w Genewie posiedzenie grupy roboczej d/s wojskowych, utworzonej zgodnie z decyzją powziętą przez ministrów spraw zagranicznych na zakończenie pierwszego etapu prac bliskowschodniej konferencji pokojowej. W skład grupy wchodził po dwóch przedstawicieli Egiptu i Izraela. Obrady odbywały się pod przewodnictwem nacelnego dowódcy Doraźnych Sił Zbrojnych na Bliskim Wschodzie, gen. Enso Sillasvuo.

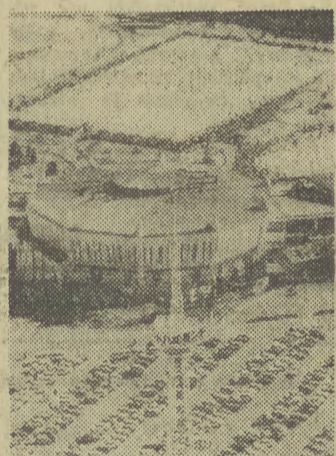
Głównym tematem obrad grupy roboczej jest sprawa rozdzielenia wojsk w rejonie, w którym toczyły się działania wojenne oraz przygotowanie wniosków i założeń do dyskusji na plenarnym posiedzeniu bliskowschodniej konferencji pokojowej.

Posiedzenie grupy roboczej zakończyło się po półtoragodzinnych obradach. Uczestnicy omawiali „zasady niezangażowania, które ułatwiają owocne dyskusje na przyszłych posiedzeniach”.

Następne posiedzenie wyznaczono na piątek, 28 bm. w godzinach rannych.

Grupa robocza do spraw wojskowych ma następnie przedstawić wyniki swoich rozmów na plenarnym posiedzeniu konferencji.

Dziennikarze w Genewie nazwali grupę roboczą do spraw wojskowych „komisją 3512 kilometrów”, nawiązując do rozmów egipsko-izraelskich na 101 kilometrze szosy Kair-Suez. Ta pierwsza bowiem odległość dzieli Genewę od Kairu. Obserwatorzy polityczni śledzący tok konferencji bliskowschodniej zwrócili uwagę na niedawne oświadczenie ministra spraw zagranicznych Izraela, Aha Ebana w Tel Awiwie, w którym wyraził wątpliwość, czy porozumienie o rozdzieleniu wojsk będzie „osiągnięciem w ciągu najbliższych dni”. Oświadczenie to ocenia się jako nowe świadectwo dążenia Tel Awiwu do dalszej zwłoki w rozwiązaniu problemu, który powinien zostać uregulowany w pierwszej kolejności.



Gigantyczne lodowiska u podnóża góry Fudzi w Japonii cieszą się ogromnym powodzeniem w każdy dzień wolny od pracy. Również przepiękny jest parking, gdzie miłośnicy tyżew zostawiają swoje samochody. CAF — Kyodo

Kraje OAPEK zwiększą wydobycie ropy o 10 procent

BEJRUT (PAP)

Na posiedzeniu Organizacji Krajów Arabskich Eksportujących Ropę Naftową (OAPEK) w Kuwejcie postanowiono, że od stycznia przyszłego roku wydobycie ropy w tych krajach zwiększone zostanie o 10 procent w porównaniu z obecnym poziomem.

Jednocześnie — jak poinformował minister d/s naftowych Arabii Saudyjskiej, Ahmad Zakaj Jamani — uczestnicy narady wyrazili zgodę na ponowne rozpatrzenie zagadnienia zwiększenia eksportu produktów naftowych (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Spotkanie przy choince

Uczestnicy III Zimy na medal!

(INF. WŁ.) Każdy z Was wita Nowy Rok z nadzieją, że spełnią się w nim jego marzenia. Chcielibyśmy, abyście go powitali jak najradośniej. Zadania związane z Nowym Rokiem rozpoczynamy zbiórką albumów zastępu w bazie, po południu w dniu 1 stycznia. Następnie wszyscy wyruszą do rodziców, także do osób starszych i samotnych, aby złożyć im życzenia noworoczne. Równocześnie zapraszacie ich na wieczornicę. Wieczornicę tę przygotujecie już znacznie wcześniej. I tak: — W pomieszczeniu, gdzie odbędzie się spotkanie, ubieracie choinkę w przygotowane przez siebie różnego rodzaju zabawki. Będzie to choinka szczenińska — choinka XXX-lecia Polski Ludowej. Pamiętajcie, że zabawki powinny przedstawiać nowe budynki, instytucje, które wybudowa-

wano w Waszej miejscowości w ostatnich 30 latach. Na gałęziach można także zawiesić kartki z nazwą fabryki, szkoły, domu kultury itp., o ile powstały w wspomnianym okresie. Do ich przygotowania wykorzystajcie dane ze zwiadu, przeprowadzonego w trakcie poprzedniego zjazdu „Tropem historii”.

— Przygotujcie poczęstunek noworoczny i upieczony przez

wasze młodzież. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

N. Podgorny o odprężeniu międzynarodowym

MOSKWA (PAP)
Przemawiając w środę w Rydze na uroczystości przekazania Republice Lotewskiej Orderu „Przyjaźni Narodów” przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny powiedział m. in.: „Związek Radziecki zrobi wszystko, żeby umacniała się przyjaźń narodów, pomysłnie rozwijała się współpraca rządów różnych państw, żeby pogłębiał się i nabierał nowych sił proces odprężenia i żeby proces ten stawał się procesem nieodwracalnym. Leninowskie zasady pokojowego współistnienia są coraz powszechniej akceptowane co znajduje wyraz w międzynarodowych aktach prawnych oraz — co najważniejsze — są coraz powszechniej stosowane w praktyce w stosunkach między państwami kapitalistycznymi a państwami socjalistycznymi”.

Obchody 175 rocznicy urodzin A. Mickiewicza — w Kraju Rad

MOSKWA (PAP)
Korespondent PAP, Michał Skalenajdo pisze: Społeczeństwo Kraju Rad uroczystie obchodzi 175 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza. W wielu miejscowościach związanych z życiem i twórczością największego polskiego poety odbywają się okolicznościowe akademie i wieczory jego poezji, otwierane są nowe ekspozycje poświęcone tej rocznicy.

Nowe incydenty w Belfaście

LONDYN (PAP)
We wtorek doszło do nowych incydentów ulicznych między ludnością katolicką Belfastu a żołnierzami brytyjskimi. Manifestanci protestowali przeciwko przetrzymywaniu przez władze brytyjskie więźniów politycznych bez procesu sądowego. Policja aresztowała 7 osób, w tym jedną kobietę. W pobliżu ratusza doszło do starcia z żołnierzami i policjantami.

W czasie strzelaniny w katolickiej dzielnicy Belfastu, New Lodge Road została ranna 63-letnia kobieta. W nocy z poniedziałku na wtorek w Londonderry armia brytyjska przeprowadziła masowe rewizje w domach poszukując ładunków wybuchowych.

„Queen Elizabeth” do stoczni złomowej

TOKIO (PAP)
Były brytyjski liniowiec pasażerski „Queen Elizabeth” został wyspedkowany do stoczni złomowej po tajemniczej eksplozji, która zniszczyła część kadłuba. Statek był dotychczas zakotwiczony w Hongkongu, a w jego pomieszczeniach utworzono tzw. uniwersytet morski.

Kilka tys. wagonów dziennie na przejściu granicznym

BERLIN (PAP)
Podobnie jak przez cały rok także podczas świąt przez przejście graniczne Frankfurt n/Odra — Stubi-ce przetaczano wagony z towarami stanowiącymi przedmiot wymiany handlowej między Polską a NRD. Codziennie przez most na Odrze przejeżdża kilkadziesiąt pociągów o łącznej liczbie kilku tysięcy wagonów, wiozących towary wartości około kilkudziesięciu mln marek. Obrazuje to m. in. wielkość wymiany handlowej, jaką prowadzi Polska i NRD.

mini TRYBUNA Żółwie tempo

Półna jesienią zaczęto budować w Zabierzowie pobocze. Uprzednio kazano usunąć ogrodzenia celem poszerzenia drogi głównej. W ten sposób uległo zniszczeniu wiele drzew i kwiatów, które mogłyby zakwitnąć jeszcze na wiosnę. Początkowo roboty szły dosyć sprawnie — lecz później całkowicie ustaly. Na domiar złego ciężarówka nawiozła na pobocze góry ziemi, co przy deszczowej pogodzie tworzy masę błota. Pobożem nie można przejść a dzieci idące do szkoły i przedszkola zmuszone są schodzić na szosę. Jakże niebezpieczeństwo czyha na maluchów — zdejmy sobie sprawę. W tym sek, że dzieci uczą się w szkole na dwie zmiany i wracają do domu późnym wieczorem. Wprawdzie dzieci dostały od władz szkolnych tarce odblaskowe, które przy mocnym oświetleniu toru dają w nocy odblask, ale przecież to nie gwarantuje całkowitego bezpieczeństwa.

I tak jest codziennie, dorośli i dzieci toną w błocie a końca prac przy przebudowie drogi nie widać.

MICHALINA ŁACHETA
Zabierzów

Kometa Kohoutka coraz jaśniejsza

Wkrótce będzie jasna jak Venus

LONDYN (PAP)

Kometa Kohoutka, która zdaje się świecić nie tak jasno jak tego początkowo oczekiwali uczeni, staje się jednak coraz lepiej widoczna. Wg ostatniego Biuletynu Instytutu Smithsoniańskiego ogon komety ma obecnie trzy stopnie długości. Komentując treść tego komunikatu, naukowcy z Instytutu Astronomii Teoretycznej w Cambridge stwierdzili, że w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku jasność komety Kohoutka dorówna jasności Wenus. Obecnie kometa jest bardzo trudno dostrzec na niebosklonie, ponieważ znajduje się ona bardzo blisko jasnej tarczy słonecznej. Dostarcza to jednak astronomom okazji zbadania plazmy ogona komety, która świeci pod wpływem oddziaływania nalaadowanych cząstek tzw. wiatru słonecznego.

Poprzednie przewidywania dotyczące orbity komety okazały się niezwykle dokładne. W punkcie najbliższym Słońca znajduje się ona 28 grudnia i w niewiele dni później stanie się doskonale widoczna. Przewiduje się, że najlepszy okres obserwacji, a zarazem okres, w którym ogon komety będzie najdłuższy, przypadnie między 3 stycznia i końcem tego miesiąca.



Już od kilku lat trwa non-stop ogólnopolski konkurs na najlepszą fotografię miesięczną, organizowany przez Krakowskie Wydawnictwo Fotograficzne. Każdorazowo autor wyróżnionej pracy otrzymuje specjalny dyplom honorowego wyróżnienia KTF. Reprodukowane zdjęcie, którego autorem jest Jan Zych z Krakowa, uzyskało miano najlepszej fotografii. Listopada 1973.

Turystyczny bilans 1973 roku

WARSZAWA (PAP)

2,6 mln obywateli naszego kraju przebywało w mijającym roku za granicą, a liczba ta nie uwzględnia ruchu turystycznego z NRD. Jak podają statystyki, naszą zachodnią granicę przekroczyło ponad 8 mln obywateli Polski i NRD.

Najliczniejsze grupy polskich turystów przebywały w krajach socjalistycznych, zwłaszcza w ZSRR, Czechosłowacji, na Węgrzech i w Bułgarii. W Jugosławii spędzili wakacje 28 tys. naszych obywateli.

Około 32 tysiące osób skorzystało z wyjazdów za 110 dolarów do krajów zachodnioeuropejskich i innych. Najczęściej odwiedzano Włochy, Francję, Hiszpanię, Grecję, Austrię i Anglię.

W naszym kraju przebywało blisko 6 mln turystów z krajów socjalistycznych (łącznie z NRD) i ponad pół miliona obywateli państw strefy dolarowej. Spośród tych ostatnich najwięcej było przyjezdnych z NRD, Francji, Anglii, USA i krajów skandynawskich.

100-tysięczny «Zaporożec»

Z taśm montażowych Fabryki Samochodów „Kommunar” w Zaporozżu, zszedł we wtorek 100-tysięczny samochód malolitrażowy marki „Zaporożec”. Pracownicy fabryki zamierzają do końca br. oddać ponad połowę półtora tysiąca tych popularnych samochodów. Obecna wersja samochodu wyposa-

żona jest w silniki o mocy 40 i 45 KM, co pozwala na rozwinięcie prędkości do 125 km/godz. W przyszłym roku ukaże się nowy model pojazdu, bardziej komfortowy o mocniejszym silniku. „Zaporożce” cieszą się dużą popularnością w Związku Radzieckim, a także w innych krajach.

Jajko Kolumba czyli ferie zimowe na raty

Szereg reform, jakie już nastąpiły w naszym szkolnictwie i ciąg tych, które zapowiedziano — upoważnia mnie do wysunięcia jeszcze jednego postulatu pod adresem Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Związana, że problem, jaki podniosłem — wielokrotnie był dyskutowany. W tym roku jest już nieaktualny, ale poruszam go z myślą o przyszłości.

CHODZI O TERMIN FERII ZIMOWYCH.

Do tej pory — siłą tradycji — trwają one od 22 grudnia do 6 stycznia; odchylenia w danych, jeśli zachodzą, są niewielkie. W tym samym terminie cała młodzież szkolna opuszcza mury. Falanga młodych szturmuje zatłoczone do granic wytrzymałości pociągi, stacje zimowe, schroniska górskie.

Już od września organizatorzy czasów zimowych dostają białej gorączki. Kręcą się po wszystkich zakątkach pięknej naszej krainy, byle tylko zdobyć lokum na zimowisko. A nie jest to łatwe. Znacznie trudniejsze niż w lecie, gdy pomieszczenia kolonijne mogą być dogrzane słońcem. Teraz

muszą mieć solidne plece, chociaż milej widziane jest c.o. Konieczne są także łazienki i ciepła woda do mycia. Niezbyt duża świetlana na wypadek złej pogody.

Stąd tylko części udaje się znaleźć odpowiednią bazę zimowiska. Reszta musi odejść z kwitkiem. I dlatego mniej młodzieży wyjeżdża w ciągu tych dwu tygodni po słońce i górskie powietrze, większość dni świątecznego wyciecznika spędza w świetlicach i domach kultury nie mniej dusznych niż opuszczane w pośpiechu klasy szkolne.

Tak jednak się składa z łaski pani Aury, że w grudniu mamy z reguły pogodę raczej jesienną niż zimową i wszelkie założenia sportowego spędzania wolnych dni kończą się fiaskiem.

Instytucje najwyższej użyteczności, wielkie organizacje gospodarcze i małe fabryczki. Wszędzie tam pracują kobiety, które chcą w czasie ferii spędzić urlop z własnymi dziećmi. Jedną z rzadszych to okazja w czasie roku do bezpośredniego kontaktu, sposobna pora do głębszych oddziaływań wychowawczych, wreszcie wspólnych odwiedzin rodzinnych. Kto może i potrafi, stara się zapewnić sobie w tym czasie urlop i pobyt w domu czasowym. Tłok spowodowany wyjazdami uczniów mieszkających w internatach i tych odprawianych na zimowiska powiększają indywidualni podróżnicy z małymi i większymi nieco pociechami. W miejscowościach wycieczkowych gaźdźnicy i gospodynie śrubują ceny, bo wiedzą, że nikt nie będzie się targował, skoro nie ma innego wyboru.

Pozostają jeszcze ci, którzy ferie zimowe także powinni stworzyć szansę wycieczki. NAUCZYCIELE. Ci z reguły nie wyjeżdżają nigdzie, bo o miejsce w domu czasowym trudno, o sanatorium nie ma co marzyć, zajęte są przez chorowane matki,



które na ten czas pozbyły się swoich pociech wysłanych na zimowisko, kwatery w domach prywatnych, jakimi dysponuje ZNP...

Już nie raz wysuwano propozycje by termin ferii świątecznych przesunąć na styczeń lub przełom stycznia i lutego. Mówili o tym sami nauczyciele, popierali ten wniosek terenowe władze oświatowe. Obecnie, gdy zamiast wielu okresów mamy w szkołach wszystkich typów dwa semestry, cezurą ta mogłaby przypaść na zakończenie jednego z nich.

Czy byłoby to rozwiązanie optymalne? Raczej nie. Nie zniwelowałoby „szczytów” komunikacyjnych, ani ścisłu w miejscowościach wypoczynkowych.

PROPONUJĘ RADYKALNIEJSZE ROZWIĄZANIE. Organizowanie wycieczki dla młodzieży, nie w jednym terminie lecz w różnych w zależności od typu szkoły. I tak na przykład według ustalonego z góry harmonogramu młodzież wszystkich szkół średnich ogólnokształcących wyjeżdżała w styczniu. W podstawówkach ferie zimowe zaczynały w pierwszej połowie marca, w szkoleniowie zawodowym przerywane by nauką w lutym.

W ten sposób, niemal automatycznie, powiększyłaby się baza czasowa, poszerzyłby schroniska, a za zgodą władz związkowych i resortowych, można by w czasach zimowych młodzieży wykorzystać domy czasowe wielu instytucji. Zresztą ów projekt, w nieco innej wersji, był już niedługo dyskutowany w Ministerstwie Oświaty. Propozycja przesunięcia terminu dotyczyła wakacji letnich dla szkół zawodowych. Projekt ów zakładał organizowanie ich w maju i czerwcu. Natomiast w sierpniu i w lipcu, gdy spora część załóg robotniczych przebywa na urloпах młodzież zastępowałyby nieobecnych z większym pożytkiem spełniając praktyczne zadania zawodowe.

Jak się wydał sam minister nie był temu pomysłowi przeciwny. Nie są przeciwnie także proponowanemu przeze mnie rozwiązaniu władze oświatowe ani ludzie zatrudnieni w szkolnictwie, w każdym razie nie widzą przeciwwskazań.

CÓŻ ZATEM STOI NA PRZESKODZIE? NIC. Ale nicóż jest przeważnie najtrudniejsza do pokonania.

ANNA GORAZD

TYM ZAJMUJE SIĘ PARTIA Dąbrowskiego rolnictwa droga do nowoczesności

Nadejście zimy w takim powiecie rolniczym jak dąbrowski, jest równoznaczne z nasileniem pracy partyjnej. Poszczególne organizacje gminne i podstawowe dokonują wówczas podsumowania całorocznych osiągnięć i doświadczeń, a równocześnie określają zadania na rok przyszły.

W ostatnim okresie dokonano w organizacjach partyjnych Dąbrowskiego — podsumowania rozmów z członkami partii. Wnioski z tychże rozmów wykorzystano m. in. przy wyborze kandydatów na radnych oraz w szeregu dziedzin codziennej pracy partyjnej — w pracy z młodzieżą, w kierowaniu procesami przeobrażenia rolnictwa. Trwa w powiecie dąbrowskim akcja szkolenia partyjnego, prowadzonego w 24 zespołach, w których rolę wykładowców pełnią przede wszystkim pracownicy oświaty i szkolnictwa. Masowe szkolenie rolnicze rozpoczęło już w gminach Otińów i Bolesław.

Problematyka rolna — to jeden z priorytetowych kierunków działania dąbrowskiej organizacji partyjnej. Szereg inicjatyw przebiega w urloпах młodzież zastępowałyby nieobecnych z większym pożytkiem spełniając praktyczne zadania zawodowe.

Problematyka rolna — to jeden z priorytetowych kierunków działania dąbrowskiej organizacji partyjnej. Szereg inicjatyw przebiega w urloпах młodzież zastępowałyby nieobecnych z większym pożytkiem spełniając praktyczne zadania zawodowe.

Problematyka rolna — to jeden z priorytetowych kierunków działania dąbrowskiej organizacji partyjnej. Szereg inicjatyw przebiega w urloпах młodzież zastępowałyby nieobecnych z większym pożytkiem spełniając praktyczne zadania zawodowe.

Badania naukowe (prowadzone przez AR w Krakowie) oraz praktyczne doświadczenia wskazują na istnienie w powiecie dąbrowskim bardzo korzystnych warunków glebowych i klimatycznych. Dzięki tym warunkom można potroć produkcję wazry. Obecnie rolnicy z powiatu dąbrowskiego wytwarzają ok. 13 ton wazry, podczas gdy możliwości produkcyjne sącające się na 40 tys. Rozwój bazy i produkcji wazrywinie łączy się z wszelako z koniecznością stworzenia rynku zbytu. Gospodarze proponują tedy, aby na terenie powiatu zbudować kluczowy zakład przetwórstwa owocowo-wazrywinie, obsługujący również sąsiednie powiaty rolnicze.

Organizacje partyjne w powiecie dąbrowskim dużą uwagę zwracają na upowszechnianie wiedzy rolniczej. Fakt, że w powiecie tym notujemy jeden z najniższych wskaźników nawożenia ziemi, dowodzi niepełnego wykorzystania możliwości produkcyjnych gleby, a także — słabej orientacji rolników w problematyce nowoczesnej uprawy roli. Stąd zrodziła się potrzeba zorganizowania w czasie biezących zimy intensywnych kursów i rozwinięcia propagandy wokół spraw racjonalnego i fachowego nawożenia. Instrukcje będą także prowadzone w punktach sprzedaży nawozów.

Innym planowanym kierunkiem intensyfikacji dąbrowskiego rolnictwa jest blokowanie upraw. Np. w Cwikowie ośmiu gospodarzy założyło 4-hektarowy blok truskawkowy. Władze polityczne i gospodarcze powiatu mają nadzieję, iż za tym przykładem pójdą inni rolnicy, upowszechniając formę doskonalenia i usprawniania procesów produkcyjnych w rolnictwie. (hc)

Równocześnie szereg dotąd nie dość skutecznie rozwiązywanych kwestii, takich jak gospodarka mieszkaniowa, systemy wymiany mieszkań, kontrola rozdziału mieszkań itd., uszyscy instytucjonalne formy przez powołanie Biura Mieszkaninowego. Samorządność spółdzielcza, która realizowała się dotychczas z trudem w skomplikowanej strukturze zależności hierarchicznych, uzyskuje prostsze, kontrolowane ramy organizacyjne.

Jednym z głównych motywów, które wysunęły Kraków do grupy pierwszych czterech jednostek eksperymentujących był dotychczasowy dorobek praktyczny niektórych spółdzielni, zwłaszcza „Związków” i „Koścuszko” w organizacji wykonawstwa i w gospodarowaniu całą substancją techniczną osiedli spółdzielczych. I to jest główny kierunek działania, wytyczony w dniu 21 grudnia. Spółdzielczość mieszkaniowa przestaje być biernym klientem przemysłu budowlanego. Z miesiąca na miesiąc przekształcać się będzie w wielką organizację gospodarczą, zdolną działać jako poważny i liczący się partner w życiu gospodarczym. To ważne. Tak jak ważne są moralne i wychowawcze następstwa aktywizacji spółdzielców.

JANUSZ RATAJCZAK



JAK ORGANIZOWAĆ — TO Z GŁOWA

Jestem starym sympatykiem sportu. Ostatnio zainteresowałem się najmłodszą sekcją oświęcimskiej UNII — sekcją pływacką. Uczą się pływać i trenują tam dzieci w wieku od 6 do 14 lat. Wiele satysfakcji i radości sprawia widok baraszkujących dzieciaków, a gdy zaczynają uzyskiwać wyniki liczące się w województwie — radość jest jeszcze większa.

Popularyzacji i umasowieniu pływania w Polsce mają służyć organizowane ładnie i sprawnie zawody, na których najlepsi są honorowani w sposób uroczysty i podniosły, pozostawiający niezapomniane wrażenia u dzieci. Cóż kiedy jedne z najważniejszych zawodów dla dzieci w wieku 6—12 lat, Korespondencyjne Mistrzostwa Polskiej Dzieci organizowane w dniach 1—2 grudnia 1973 w Krakowie, wypadły wobec powyższych założeń zupełnie marnie. Nie zabrano by zawodnicy jakikolwiek oprawy, a przy tym odbywały się przy żenująco niekompetentnym składzie sędziowskim. Na dodatek uszyscy GTS Wisła nie zgodził się udostępnić pływalni na zawody uczesniej, niż w sobotę o godz. 16.30 i w niedzielę o godz. 15.30. Nasze dzieci wracały więc do domów po godzinie 23. Zdenerwowanie wśród oczekujących rodziców o los swych pociech i kolosalne zmęczenie u samych dzieci. Z zawodów wynieśliśmy jak najgorsze wrażenie.

Nie wolno dopuszczać do podobnych nonsensów nawet za cenę odwołania zawodów. Nie przypuszczamy nawet, by chodzilo tu o rywal, któremu trzeba przyznać plany, nawet kosztem zdrowia dzieci. Sport ma przecież wychowywać i cała działalność organizacyjna winna być nacechowana troską o dziecko.

Niewiele spotkałem w prasie notatek o krakowskim pływaniu, lecz cóż pisać skoro takimi „sukcesami” nie należy się raczej chwalić.

RADOŚLAW WANAT, Oświęcim

A GDZIE KRAKÓW?

Wierząc w skuteczność krytyki prasowej pozwałam sobie poruszyć problem przykry dla krakowianina. W październiku br. został wydany Kalendarz Ligi Obrony Kraju na rok 1974 przez MON na zlecenie ZG LOK. Kalendarz ten oprócz szeregu innych, zwykłych informacji zawiera daty z 30-lecia PRL oraz daty wydarzeń historycznych. Otóż to! Na stronie 11 Kalendarza możemy przeczytać: 15. I. 1945 wyzwolenie Kielc, 17. I. 1945 wyzwolenie Warszawy, 19. I. 1945 wyzwolenie Łodzi. A gdzie Kraków? Czyżby Dział Wydawnictw ZG LOK, który opracowywał materiały i jest odpowiedzialny za redakcję Kalendarza tej daty nie znał? Dziwi mnie to szczególnie, ponieważ na innych stronach są podane dokładne daty wyzwolenia: Zielonej Góry, Kolobrzegu, Gdańska, Szczecina i wielu innych miast. A przecież 18 stycznia 1945 r. blaskowicze natarcie z zachodu i północy (czego Niemcy się najmniej spodziewali) doprowadziło do wyzwolenia Krakowa z bezcennymi wartościami kulturalnymi, bez zniszczenia.

ANDRZEJ LORENC, Kraków (3372)

SKARGA Z RZEWAZIA

Na przystanku kolejowym w Rzewaziu gromadzi się codziennie — nie wyłączając świąt — wiele ludzi. Przeważnie są to pracownicy krakowskich, nowohuckich, tarnowskich, czy też brzeskich zakładów pracy. Spórą grupę stanowi oczywiście młodzież szkolna.

Ta wielka ilość ludzi stoi na peronie grupkami i tupie nogami z zimna w oczekiwaniu na przeważnie zawsze spóźniony pociąg. Pociągi bowiem nie chodzą ostatnio zbyt regularnie. Są i takie, które rzadko przychodzą z mniejszym niż jednogodzinnym opóźnieniem. Peron jest oddalony od poczekalni około 250—350 m. Poczekalnia nazywa się tu tze o powierzchni około 10 m², w której spora część zajmuje 1 ławka i duży stół. Może tam oczekiwać na pociąg najwyżej 15 do 20 osób i to jeszcze w dodatku na stojąco.

Gromadzą się więc uszyscy na peronie m. in. z przeczorności, aby nie trzeba było biec peądem, gdy kasjerka zapowie wjeżdżający pociąg. Tu zaś na peronie nie ma odpowiedniej ilości ławek, a i te które są, nie zawsze nadają się do użytku. Większość pasażerów stoi za jakimś płotem, chroniąc się za pobliskimi chatami przed wiatrem. Wychylają się od czasu do czasu, aby zobaczyć, czy pociąg już nie jedzie. Megafony zawieszane na słupach od kilku miesięcy milczą jak zaklęte. A przydadoby się, aby choć te głosniki zapowiadały nadjeżdżający pociąg i ewentualnie czas opóźnienia. Wtedy pasażerowie mogliby schronić się w sąsiednich domach i przeoczekać parę kwadransów bez obawy, że pociąg ucieknie.

Cieszymy się uszyscy z osiągnięć socjalnych w zakładach pracy. Ja uważam, że poprawa warunków oczekiwania na pociąg mający nas zawozić do pracy czy szkoły, jest również problemem socjalnym. I o to powinna zadbać kolej. Jeżeli już nie jako kontrahent w stosunku do pasażera, to przynajmniej jako pracodawca dla setek kolejarzy dojeżdżających do pracy. (3701)

WL. BŁAKAŁA, Rzewazia

PROŚBA DO MPK

Bezpośrednio po 65-minutowym oczekiwaniu przy ul. Piłotów na autobus 128 zamrzniała i kapiąca od topniejącego śniegu, wstępując na peron, by napisać ten list. Od 3 grudnia MPK wprowadziło na linię 128 nowy przebieg. Obecnie trzeba czekać na autobus średnio pół godziny. 4 grudnia czekałam 40 minut, a 17. XII. od godz. 15.30 do 16.35 by wreszcie nie doczekałszy się — tś plechota. To jest koszar co się dzieje po wprowadzeniu tej innowacji. My pasażerowie prosimy stanowco MPK o ponowne wprowadzenie uszów pojedynczych jak dawniej. Chodziłby dość często i względnie regularnie, a teraz w przebiegach panuje jeszcze większy tłok niż dawniej, gdyż chodzą bardzo rzadko.

STALA PASAZERKA

W Krakowie powstał Wojewódzki Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego

Mniej dyrektyw — więcej mieszkań

Zmienne były koleje rozwoju krakowskiej spółdzielczości mieszkaniowej. Była przez czas pewien wąskim marginesem budownictwa, aby rozwinąć się w trzeciego pod względem wielkości partnera przemysłu budowlanego. Program rozwiązania kwestii mieszkaniowej, wypracowany w myśl uchwały VI Zjazdu PZPR, przyniósł kolejne przeobrażenie organizacyjne spółdzielczości. Stała się ona obecnie głównym realizatorem w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Oczywiście taka zmiana roli wymaga nowych form organizacyjnych, zmian statutowych i poważnego rozwoju tak zwanej bazy materialno-technicznej jaką dysponują spółdzielnie.

21 grudnia 1973 roku dokonano w Krakowie bardzo ważnego aktu. Odbyło się Zebranie Załozyielskie Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Przewodził nad nim Wiceprezydent Centralnego Związku. Krakowska spółdzielczość mieszkaniowa uzyskała — na prawach eksperymentu, pełną samodzielność i nowy, znacznie rozszerzony zakres uprawnień. Zebranie wybrało Radę Wojewódzką Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, na której czele stoi trójosobowy Zarząd w składzie: mgr Lucjan Leśniak — przewodniczący i dwaj członkowie zarządu: inż. inż. Wojciech Szlagiewicz i Lucjan Cybulski. Uchwalono program działania na lata 1974—1975. Ale nie na tym się rozmiar i rodzaj przeobrażeń krakowskiej spółdzielczości kończy.

Budownictwo mieszkaniowe — z punktu widzenia potrzeb społecznych — u końca lat sześćdziesiątych znalazło się w

sytuacji, którą specjaliści określali jako regres. Owa ocena była zresztą zgodna z odczuciem społecznym. Liczba nowo wznoszonych mieszkań była mniejsza niż liczba zanikających rodzin. Czas oczekiwania na mieszkanie zamiast skrać się w miarę rozwoju gospodarczego kraju — wydłużał się. Ten stan rzeczy zaatakowano w ogólnonarodowej debacie roku 1971. Pogrudniowa polityka PZPR wprowadziła radykalną zmianę. Podjęto generalnie program rozwiązania kwestii mieszkaniowej w ciągu 18 najbliższych lat. Opracowano ramowe plany systematycznego wyprzedzania ruchu demograficznego. Tę zmianę określa się ogólnie mianem dynamizacji budownictwa mieszkaniowego.

Dwa pierwsze lata realizacji wieloletniego programu wykazały, iż przy skłupieniu należytych środków i uwagi społecznej można skutecznie przyspieszać budownictwo mieszkaniowe i polepszać jego jakość. A jednak daly znać o sobie różnorodne słabości i wady systemu przygotowania budownictwa mieszkaniowego, organizacji tego budownictwa i ogólnie rzecz biorąc — gospodarki substancją mieszkaniową. Okazało się — między innymi — iż polski przemysł budowlany trzeba przeobrazić jakościowo, by był on zdolny sprostać nowym potrzebom. Jesteśmy obecnie w toku wielkiej kampanii gospodarczej, polegającej na rekonstrukcji technicznej i technologicznej przemysłu budowlanego. Rzecz jasna, iż nie może w mechanizmie tych przemian braknąć spółdzielczości, która przystosować się musi do skutecznego wpływania na tok całej operacji gospodarczej i zabezpieczyć prawidłowe formy szerokiego udziału społeczeństwa w tworzeniu, organizowaniu i gospodarowaniu substancją mieszkaniową.

Akt usamodzielnienia czterech wojewódzkich organizacji spółdzielczości mieszkaniowej

— w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Zielonej Górze jest przygotowaniem do reformy spółdzielczości w skali krajowej, która powinna nastąpić w przyszłej pięcioletce. Stworzył on eksperymentujący organizację możliwości powołania do życia i organizowania wielu zakładów, tworzących tak zwaną „bazę materiałną” — a mianowicie zakładów gospodarki komunalnej, zakładów samodzielnego wykonawstwa inwestycyjnego, zakładów urządzania zieleni etc. Dzięki temu organizacje spółdzielcze mogą — obok tradycyjnej formy kontraktów z „klasycznym” przemysłem budowlanym — podjąć skuteczny wysiłek w kierunku rozwijania materiałowej i organizacyjnej bazy budownictwa.

Równocześnie szereg dotąd nie dość skutecznie rozwiązywanych kwestii, takich jak gospodarka mieszkaniowa, systemy wymiany mieszkań, kontrola rozdziału mieszkań itd., uszyscy instytucjonalne formy przez powołanie Biura Mieszkaninowego. Samorządność spółdzielcza, która realizowała się dotychczas z trudem w skomplikowanej strukturze zależności hierarchicznych, uzyskuje prostsze, kontrolowane ramy organizacyjne.

Jednym z głównych motywów, które wysunęły Kraków do grupy pierwszych czterech jednostek eksperymentujących był dotychczasowy dorobek praktyczny niektórych spółdzielni, zwłaszcza „Związków” i „Koścuszko” w organizacji wykonawstwa i w gospodarowaniu całą substancją techniczną osiedli spółdzielczych. I to jest główny kierunek działania, wytyczony w dniu 21 grudnia. Spółdzielczość mieszkaniowa przestaje być biernym klientem przemysłu budowlanego. Z miesiąca na miesiąc przekształcać się będzie w wielką organizację gospodarczą, zdolną działać jako poważny i liczący się partner w życiu gospodarczym. To ważne. Tak jak ważne są moralne i wychowawcze następstwa aktywizacji spółdzielców.

JANUSZ RATAJCZAK

Tematy filmowe

„LOBUZ”

Czy krytyka lubi filmy Leloucha, czy też się na nie wybrzydza — że lukrowane, pomadkowe, gładkie — publiczność na wszystkich jego filmach emoka z zadowolenia. Ja osobiście też reprezentuję w tym przypadku bardziej rzadziej publikę niż recenzentów — bo wiem do Leloucha czuję sentyment, „Kobiety i mężczyźni” oglądałam z leżką w oku, „Życie aby żyć” z melancholijną zadumą, a z satysfakcją „13 dni w Grenobie”.

Podobno „Lobuzem” Lelouch zaczyna nowy okres w swojej twórczości, mniej landrynkowy, choć równie elegancki — jak to u niego jest regułą. Do tego nowego okresu krytycy zaliczają też „Smic Smac Smoc” i „Przygoda jest przegoda”.

„Lobuz” to pierwszy film kryminalny w karierze Leloucha. Reżyser twierdzi też, że pomysły do filmu wziął z życia: poznał przestępcę, który planował nowy „skok”, zmierzający sprytnie do wyłudzenia miliona dolarów metodą w miarę pewną i bezpieczną.

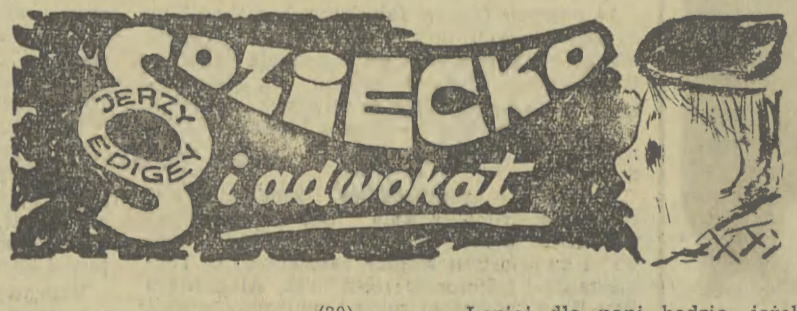
cyjny — ale policja jest bezzilna wobec bohatera, Szymona Szwarzara.

Szymon Szwarzara to kolejna świetna rola Jeana Luisa Trintignanta, któremu partneruje zresztą również niezła, a bardzo uroczą Christine Lelouch. Szymon to wykończony adwokat, który broniąc u progu swej kariery adwokackiej przestępcę, zaraził się od nich bakcylem przestępstwa i sam je popełnia. Jest specjalistą tylko od tzw. dużych skoków. Opracował niezwykły sposób wyłudzenia od francuskiego banku miliona dolarów — w czym pomaga mu ukochana dziewczyna.

Interesującą rolę zakochanej w Szymonie, podstarzałej urzędniczki, zaprała dawno nie widziana na naszych ekranach Danielle Delorme. Jest to bodaj jedna z lepszych epizodycznych ról, jakie widziałam na przestrzeni ostatnich kilkunastu miesięcy. Jest to rola kobiety, godzącej się na uszysztko, na wszelkie upokorzenie i każde współnictwo w przestępstwie, za cenę zatrzymania ukochanego mężczyzny.

Oglądając „Lobuz” jesteśmy — oczywiście, jak to bywa w większości kryminalów — po stronie pełnego wdzięku przestępcy. Co charakterystyczne — i rzadkie — Lelouch rozprzeczka go, a nie karze, jak to bywa w dramatach kryminalnych. Dlatego też obdarza go cechami umyjającymi: nasz bohater, choć jest tytułowym lobuzem, lubi dzieci, kocha jedną tylko dziewczynę i nie chce wyrzucić jej krzywdy, gardzi chęrcami, jest lojalny wobec przyjaciół, okrada tylko instytucje i to bogate, a nie pojedynczych ludzi. Ma zatem w sobie wiele cech Arsenala Lupina we francuskiej serii TV.

Lelouch w wywiadzie prasowym wyznał, że najważniejsze dla niego jest to, aby jego filmy mogły podobać się publiczności: „Lubię kiedy mnie lubią” — mówi. No cóż, my też chyba lubimy Leloucha. DOROTA TERAKOWSKA



(39)

— Lepiej dla pani będzie, jeżeli pani się przynajmniej i szczerze nam opowie całą historię — zachęcał adwokat.

— Dobrze, powiem — kobieta była bliska płaczu — idź Wirko do pani Bedkowskiej. Mamusia przyjdzie po ciebie.

Dziewczynka zawałowała się, ale posłuchała matki i wyszła z mieszkania.

— Proszę, może panowie pozwolą do tego pokoju — pani Sroccka otworzyła drzwi do pomieszczenia, gdzie stał szeroki tapczan, jakaś toaletka i stół z paroma krzesłami. Nie za bogato, ale czysto.

— Niedawno dostaliśmy to mieszkanie — tłumaczyła pani domu — jesteśmy na dorobku. Niech panowie siedzą.

Kiedy ci niespodziewani goście zajęli miejsca, adwokat powtórzył: — A teraz proszę nam wszystko szczerze opowiedzieć. Niczego nie ukrywajcie.

— Ja nic złego nie zrobiłam.

— Nic złego? — roześmiał się oficer milicji — ukradź dziecko?

— Janusz Kowalski. Uprawdżony w dniu ósmego czerwca tego roku, na Powiślu, sprzed supersamu na Solcu. Przeprowadził chłopca przez ulicę, koło stacji benzynowej, na panią i dziecko czekał samochód marki „syrena”. Wiemy o tym.

— Ale ja nic nie wiem. Powtarzam, że to jakiegoś nieporozumienie. W słowach kobiety adwokat wyczuł jakąś ulgę. Postanowił przejść inicjatywę w swoje ręce.

— Proszę pani — wtrącił się do rozmowy — przecież dobrze wiemy, że macie u siebie cudze dziecko. Wszystko się wydało.

— Ciszej, na Boga! — Irena Sroccka zrobiła ruch, jak gdyby chciała czerceć zatkaną uszy.

— Tak jest. Wy sobie chyba nie zdajecie sprawy z odpowiedzialności za ten czyn.

— Ja nic złego nie zrobiłam.

— Nic złego? — roześmiał się oficer milicji — ukradź dziecko?

— Pochodzę ze wsi. Przed kilkoma laty poznałam Alka. Panowie wiedzą, on jest Cyganem. Ale pokochaliśmy się. Początkowo rodzice nie chcieli się zgodzić. Zwłaszcza jego. Ale jakoś ich uprosiliśmy. Odbył się ślub, on mnie nawet porwał z ulicy, to Cyganów taki zwyczaj. Wtedy była taka akcja, aby Cyganie osiedlili się i podejmowali stałą pracę. Początkowo, po ślubie, mieszkaliśmy u moich rodziców. Ale na wsi, jak to na wsi, śmieli się ze mnie, a zwłaszcza z męża, chociaż Alek pracował u swoich testców lepiej niż ich rodzony syn. Więc namówiłam męża i przyjechałiśmy do Słuska. Początkowo daliśmy nam jeden pokój i obiecali mieszkanie.

Młoda kobieta zamilkła. Wreszcie przemogła się i powiedziała:

— Nie wiem czy panowie wiedzą, że jeżeli w małżeństwie cygankom nie ma dzieci, to kobieta narazona jest na wytykanie jej palcami. Takiej nie szanują, a maż może ją rzucić. Minęły dwa lata, a u nas nic. Testściowie nieraz mi wypominali, jak gdyby to była moja wina. Bałam się, że każą mojemu Alkowi rozwieść się ze mną. U Cyganów, jeżeli starszy coś postanowi, to młodszego obowiązuje. Więc chociaż z mężem bardzo się kochamy, ciągle mnie to przesłađowało. U mnie wie usz także mówili, że Pan Bóg poskąpił mi swojego błogosławieństwa, bo wyszłam za Cyganiną.

Adwokat kiwał głową z zrozumieniem, major, który nie orientował się tak dobrze w zwyczajach Cyganów, słuchał z niedowierzaniem.

— Kiedy byłam u rodziców na wsi, mojej koleżance przytrafiło się nieszczęście. Taki wstyd, panna z dzieckiem. A ja się bardzo ucieszyłam. Jak już nadszedł czas rozwiązania, Janka pojechała do Lublina i niby tam nagle zastabła na ulicy. Pogotowie zabralo ją do szpitala. Miała przy sobie mój dowód osobisty. Nikt tam przecież nie sprawdził, czy rodzajca podobna do fotografii w dowodzie. Alek też zaraz się zjawił i podał dziecko za swoje. Na cześć babki męża nazwałiśmy ją Elwira. Nie wiem jak się panowie o tym dowiedzieli, bo nawet moi rodzice się nie orientują.

Ruszyński spoglądał na Kaczanowskiego, a ten na mecenasa. Obydwoj mieli bardzo głupie miny.

— Wiem, że źle zrobiłam wobec prawa. Jeżeli trzeba to odsiedzieć, lecz nie zabierajcie mi dziecka. Kocham je, jak gdybym urodziła. Prawdę mówią, że nie ta matka co rodzi, ale ta co wychowa. A w nagrodę spotkało mnie szczęście, no mamy i własnego chłopczyka. Panowie go widzieli. Ale niech panowie zlituj się nad nami i nie zdradźcie przed Wirką, że nie jestem jej matką. Dziecko ma już prawie cztery lata. Mogłaby zrozumieć jaka krzywdą ją spotkała.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Nie czas na odpoczynek

670 zabytków czeka na renowację

Krakowska Starówka zajmująca obszar ok. 2 km kw. jest jedyńcem tego typu na świecie kompleksem o zabytkowych budowach, których układ został nie zmieniony od czasów średniowiecza. Jest także jedynym na świecie kompleksem budowli, który od średniowiecza pełni rolę „centrum”.

Wszystkie budynki znajdujące się w obrębie Plant — to zabytki najwyższej klasy. Stanowią one bezcenną wartość dla naszej kultury narodowej — jako unikalne obiekty architektury.

Wyrazem cenięcia tych wartości jest m. in. uchwała Rady Ministrów z 1961 r., która zdecydowała o odnowieniu i zmianie charakteru krakowskiej Starówki. W tym czasie w zabytkowych obiektach mieściło się 191 uciążliwych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych oraz 45 magazynów. 40 proc. budynków miało wysoki stopień zużycia mieszkań i braki sanitarne: w 12 proc. mieszkań — brak instalacji wodociągowej, w 24 proc. — gazowej, w 33 proc. — wc., w 54 proc. — łazienek. Elementem znacznie utrudniającym renowację było także to, że w każdym budynku natrafiano na cenne odkrycia: 9 obiektów krakowskiej Starówki to zabytki klasy „0”, 44 — klasy I, 187 — klasy II, 206 — klasy III i 101 — klasy IV.

Do 1970 r. na remonty kapitalne obiektów przeznaczono 734 mln zł. Dokonano generalnej odnowy 220 budynków, a częściowo — 1000. Czynności te objęły zarówno zabezpieczenia konserwatorskie, jak i nadanie pomieszczeniom wszystkich cech tzw. wysokiego standardu. 220 budynków to zaledwie 22 proc. przewidzianych do renowacji obiektów. Dalszej, szybkiej renowacji musi zostać poddanych 670 obiektów reprezentujących czeste najwyższe wartości, m. in. Sukiennice, Kościół Mariacki i św. Piotra i Pawła, mury obronne, cały kompleks średniowiecznej ulicy Kanoniczej (ich dziedzińce to miniatury dziedzińca wawelskiego) itd.

Kościuszkowski artysta-plastykiem

O tym, że Tadeusz Kościuszkowski był doskonałym wodzem i mężem stanu wiemy wszyscy. Miał jednak i talent artystyczny. A przecież świadectwem tego mamy właśnie w nas — w Krakowie, w naszym krakowskim Muzeum Narodowym, a także w Bibliotece PAN w Krakowie. Własnie u nas i w Krakowie zachowały się rysunki piórkami i tuszem wykonane przez Kościuszkę.

Pierwszy rysunek pochodzi jeszcze z okresu nauki w Stanisławskim Korpusie Kadetów (1765—1769). Jest nim ilustracja do dzieła „O bagażach wojska w polu będącego”. Osobną grupę prac plastycznych Kościuszkowski stanowią akwarele z widokiem Rzymu. Jest też Kościuszkowski autorem portretu prezydenta Jeffersona, oraz wielu rysunków tuszem, pochodzących z okresu spędzonego w Szwajcarii (przed zgonem).

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej w dniach od 27 do 29 grudnia, w godz. 7—16, w Kosocicach, Rajsku, Piaskach Wielkich.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny Nr 3 Podgórze, tel. 586-80, wewn. 554.

Rodzinnie i spokojnie

Pucowanie i pastowanie, trzepanie i zakupy — za nami. Za nami też dwa dni świąteczne.

Jakie były? Udane. Tak przynajmniej twierdzą pracownicy Pogotowia Ratunkowego, milicjanci, straż pożarna. Tak twierdzą wszystkie osoby, do których wczoraj w godzinach wieczornych dzwonił. Większość mieszkańców miasta spędzała święta w domu. Przy choince, przy suto zastawionych stołach. No i rzecz oczywista, przed telewizyjnym ekranem. Zresztą i na program TV nie było powodu narzekać. Sporo filmów, nawet z Kiepusia — śpiewającym „chłopcem z Sosnowca” i równie słynną Martą Eggerth. Ale nie moja rzecz ocena programu, zostawiam to fachowcom.

O choinkę było trudno. 30 tys. miało starczyć dla wszystkich krakowian. Spoglądając w okna, a i na balkony, odnosiło się jednak wrażenie, że sprzedano ich w Krakowie co najmniej trzy razy tyle. Skąd? Ale czy to najlepsza pora na snucie tego typu rozważań?

Dla większości święta stały się okazją do rodzinnych spotkań, rozmów, odwiedzin. Nie dla wszystkich. Ktoś przecież musiał pracować, ktoś musiał czuwać.

Na Karmelickiej pękła szyna. Droga ruchliwa. Przejżdżają tędy dziesiątki wozów tramwajowych. Wystarczył telefon. Na miejscu zjawili się ekipa pogotowia. Okoliczni mieszkańcy psociyli trochę na szum agregatów, ale za chwilę było po wszystkim. Ruch został przywrócony.

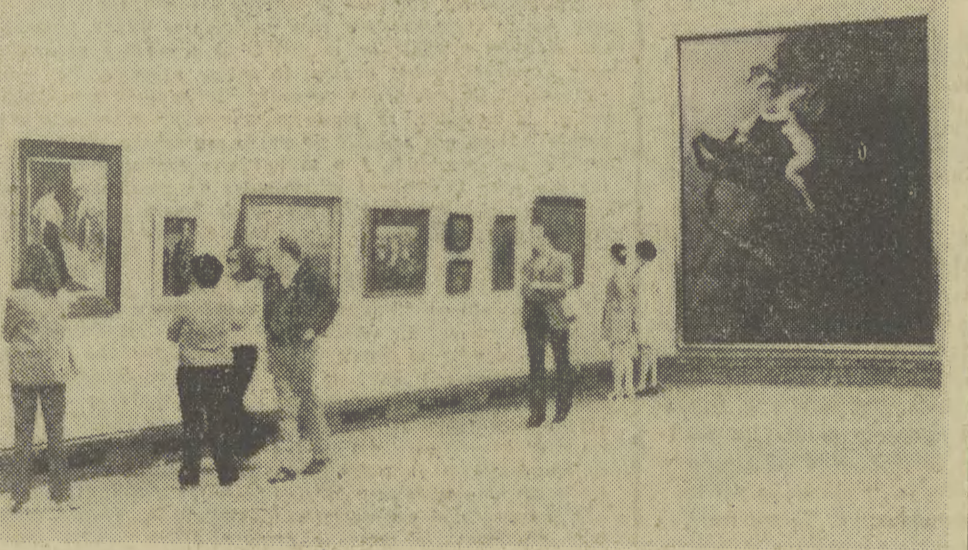
Czuli lekarze: ci ze szpitali i z Pogotowia Ratunkowego. „Wyjazdów niewiele więcej niż w normalne dni. Ale przypadki przedzeń i wstrząsów, ataków zdarzały się. A już najwięcej roboty mieli pediatrzy Odwila, mławka — to i przebiegienia”.



Najmłodszym najwięcej radości sprawiała choinka.



Na Pogotowiu Ratunkowym ruch niewiele większy jak w dni poprzednie. Pełne ręce roboty mieli jedynie pediatrzy. Angi, przyzębienia. Dr Maria Steczkowska i kierowa Jan Strącek przed kolejnym wyjazdem.



Powodzeniem cieszyli się krakowscy muzei i galerie.

Pracowały zakłady o produkcji ciągłej. Z telewizyjnego dziennika świątecznego dowiedzieliśmy się np., że kombinat nowohucki wykonał plan. Właśnie w święta!

Po przedświątecznych udanych kiermaszach odpoczywała w pierwszy dzień świąt krakowska gastronomia. Pracowała w drugi, choć na nadmiar klientów nikt nie narzekał. Należą się natomiast KPPG duże brawa za organizację tzw. „Wigili” dla samotnych”. A skoro już o dniu imienin Adama i Ewy — to także o nawiązaniu przez krakowian kwiatiarzy do pięknej tradycji składania kwiatów pod pomnikiem naszego Wieszcza. Mile to było i wzruszające.

Szkoda tylko, że ginie inna tradycja — koledowanie. Chociaż i to — dzięki Teatrowi Regionalnemu, Domowi Kultury Kolejarskiego i entuzjastom red. P. Platka z Polskiego Radia — nie jest najgorzej.



Pęknięta szyna na ul. Karmelickiej. Ale jest na miejscu Pogotowie Torowe MPK. Bo dla panów J. Sekuły, W. Zawierucha, F. Dudziaka i niewidocznego na naszym zdjęciu St. Świążka — święta były okresem normalnej pracy. Fot. W. Klag



Temat oklepany ale jakże krakowski. Fot. W. Klag

Mała kronika zimowych ferii

Dokąd pójść podczas ferii? Gdzie obejrzyć ciekawe filmy, wziąć udział w wycieczkach i konkursach?

Pałac Młodzieży, Krowoderska 8: 11.00 — mała dyskoteka — gry i zabawy muzyczne dla uczniów szkół podstawowych, 14.00 wycieczka „Co mówią podziemia Krakowa” — zbiórka przed Muzeum Archeologicznym przy ul. Poselskiej 4.

28. XII. 11.00 — w sali klubowej konkurs rysunkowy dla uczniów szkół podstawowych, 12.00 — „Co mówią podziemia Krakowa” — zbiórka na dziedzińcu wawelskim przed wejściem do komnat, 15.00 — impreza noworoczna dla uczniów szkół podstawowych w sali klubowej.

29. XII. o 12.00 „Ukryte skarby muzeów” — wycieczka do Wawelu — zbiórka na dziedzińcu przed wejściem do komnat.

31. XII. 11.00 — „Ukryte skarby muzeów” — zbiórka przed Muzeum Etnograficznym, pl. Wolnica 1.

Młodzieżowy Dom Kultury, Czackiego 11 — godz. 11.00 — „Przygody psa Cywila”, 16.00 — pani Hala opowiada o królowie, która płakała perłami.

28. XII. 11.00 — ciąg dalszy „Przygód psa Cywila”, 16.00 — baśnie filmowe i konkurs rysunkowy z nagrodami dla klas I—V.

29. XII. 11.00 — „Śladami Bolka i Lolka”, 16.00 — wróżby, horoskopy na wesoło i niespodzianka roku 1973.

30. XII. 7.00 — wycieczka do Krócińska i Szczawnicy dla uczestników półkolonii sportowej i tych, którzy w porę się zgłoszą — zapisy przyjmuje MDK.

31. XII. 11.00 — „Z Koziołkiem Matolkiem przez świat”.

Młodzieżowy Dom Kultury, Józefa 12, 10.00 — „Bawimy się przy choince” — gry, zabawy, konkurs z nagrodami dla kl. I—IV, 15.00 i 17.00 — „Kochany drapieżnik” — film prod. radz. od 7 lat, 19.00 Klub Staromiejski Szeroka 16 — „Jazzowy kogel mogel” prowadzi red. Jan Poprawa.

28. XII. 10.00 — „W krainie Walta Disneya”, 11.00 — zimowy konkurs na śniegu, 15.00 i 17.00 — film „Płomień nad Adriatykiem” prod. franc.-jug. od lat 14, 19.00 — gra Jazz Band Orchestra w Klubie Staromiejskim.

29. XII. 10.00 — „Królowa śniegu” — kabaret w wykonaniu artystów scen krakowskich, 15.00 i 17.00 — „Zwariował, Toni” — film prod. czes. od lat 14, 17.00 — Klub Staromiejski — „Szopka krakowska”.

31. XII. 10.00 — Bawimy się przy choince, 11.00 „Ballada o Cable'u Hogue'u” dla młodzieży szkół średnich.

Ach, te usługi...

Chciałem uszyć spodnie. Kupiłem odpowiednią ilość materiału i nie przewidując żadnych trudności udałem się do pierwszego pod ręką spódniczego punktu krawieckiego.

Za 45 dni spodnie będą gotowe. Podziękowałem, mając cichą nadzieję, że w następnym punkcie będzie lepiej. Obszedłem kilka, wszędzie to samo. Zrezygnowany skorzystałem z rady jednego z odprawiających mnie krawców. „Chce pan szybko, niech pan idzie do prywatnego”.

Poszedłem. W progu zakładu przywitał mnie starszy pan w szarym fartuchu. Słuchał, od czasu do czasu znacząco kiwając głową. Gdy skończył popatrzył na materiał i głosem nie znoszącym targu powiedział: uszyję za 5 dni, a kosztować to będzie 450 złotych.

Zamurowałem mnie, myślałem, że źle usłyszałem. A potem przeprosiłem i podziękowałem.

I pomyślałem, że np. we Wrocławiu, spodnie uszyję można w ciągu trzech dni, w dodatku za 240 złotych! Ale po co te porównania. Gdzie Wrocław a gdzie Kraków. (jb)

Na co pójdziemy do kina?

14 nowych filmów fabularnych wchodzi na ekrany naszych kin w najbliższych tygodniach. Są wśród nich dwie pozycje polskie. Pierwsza to „Godzina syczytu” wg scenariusza i w reżyserii Jerzego Stefana Stawińskiego, druga zaś — film o lotnikach „Na niebie i na ziemi” w reżyserii Juliana Dziedziny.

Dwa filmy reprezentują kinematografię radziecką: „Śródma kula” reż. Alichamrajewa, utwor poświęcony czasom wojny domowej i zwycięstwom władzy radzieckiej w Turcji, i „Złotogry jeleń” reż. Aleksandra Rou-Bana, w której miodzi widzowie odnajdą w krainie fantazji postawy i obyczaje bliższe ludziom współczesnym. Drugą baśnią w zestawie najbliższych tygodni jest węgierski film „Cudowny kozuszek” reż. Mihaly Szemesa.

Dotrze też do nas głośny film produkcji USA „2001: odyseja kosmiczna” reż. Stanleya Kubricka, fascynujący swą wizją plastyczną i rozmachem realizacyjnym, uważany za najwybitniejsze dzieło z gatunku fantastyki naukowej. Konsultantami ekipy filmowej było 200 fachowców NASA. Tworzą hollywoodzki starszego pokolenia William Wyler jest autorem filmu „Prawo gwałtu”, będącego bezkompromisowym oskarżeniem amerykańskiego rasizmu.

Do lat II wojny światowej i zbrodni hitler-

ryzmu nawiązuje film czechosłowackiego reżysera Stanisława Czernego „Poczekam aż zabijesz”. Między więźniem obozu koncentracyjnego a tresowanym owczakiem esesmańskim rodzi się przyjaźń i w czasie ucieczki więźnia pies ratuje mu życie.

Wspólnej produkcji Rumunii — NRF jest ekranizacja utworu Londona; film ten został zrealizowany w dwóch częściach — pierwsza nosi tytuł „Wilki morskie”, druga zaś „Zemsta wilka morskogo”. Reżyserowali: Alecu Croitoru i Sergin Nicolaescu.

Widzowie poszukujący w filmie przede wszystkim sensacji będą mogli wybrać się na angielską komedię kryminalną reż. Petera Halla „Znakomity piątek” i na film francuskiego twórcy Christiana Jaque’a „Królów Dziekiego Zachodu”. Role tytułowe w tym ostatnim grają Brigitte Bardot i Claudia Cardinale. Innym filmem francuskim jest kryminał reż. Jeana-Pierre Mocky „Albatros”.

Produkcję japońską reprezentuje w styczniu film „Miłość strażców” reż. Koichii Sato.

Trzy interesujące pozycje wejdą do repertuaru kin studyjnych: słynny film Federico Felliniego „Rzym”, chiński „Szakal z Nahueltoro” reż. Miguela Littina i czechosłowacki „Pociąg do stacji niebo” reż. Karela Kachyni.

CO GDZIE KIEDY?
CZWARTEK
27
GRUDNIA
Jana

TEATR

Stowackiego (pl. Ducha 1): Stowacki: Lilla Weneda — 19.15, Stary (Jagiellońska 1): Dostojewski: Biesy — 19.15, Kameralny (Boh. Stalineradu 21): Fredro: Mał i żona — 19.15, Bagatela (Karmelicka 6): Bryll: Po górach po chmurach — 19.30, Ludowy (os. Teatralne 34): Kozusznik: Zaczarowane kwiaty — 17, Groteska (Skarbowa 2): Chotomska: Gdzie jest Piotrowski? — 17.

KINA

APOLLO: Buleczka (pol. 6 lat) — 10, 12.30, 16, Boy Friend (ang. 11 lat) — 18, 20.15, DOM ZOLNERZA: Układ (USA, 18 lat) — 15.45, 17.45, 20.15, KIDOW: West side story (USA, 14 lat) — 16.30, 19.45, KULTURA: Maydeling (fr. 14 lat) — 15.45, 18, 20.30, MASKOTKA: Telegram (radz. 7 lat) — 13, Niedźwiedź i laleczka (fr. 16 lat) — 11, 15.30, 17.30, 19.30, MIKRO: Opowieść wigilijna (ang. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, MŁ. GWARDIA: Spartakus (USA, 16 lat) — 14.30, 18, SZTUKA: Sanatorium pod Klepsydrą (pol. 16 lat) — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30, UCIECHA: W pustyni i w puszczy cz. I i II (pol. 7 lat) — 15, 19, UCIECHA: Tyko dla orłów (ang. 14 lat) — 15, 18, 21.30, WANDA: Kaprys Marli (fr. 11 lat) — 10, 12, Odstrzał (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: W kregu zła (fr. 16 lat) — 15.30, 18, 20.15, WISLA: Ucieczka King Konga (jug. 11 lat) — 11, 16, 18, Oto jest słowa zdraycy (ang. 14 lat) — 13, 20, WOLNOŚĆ: Klute (USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Wódz Indian Tecumseh (NRD, 11 lat) — 15.45, 18, 20, ZUCH: niecz. KDF ZWIĄZKOWIEC: Dwaon admińtra (ang. 11 lat) — 10, 12, Zdobycy (fr. 18 lat — pożegnanie z filmem) — 15.45, 18, 20.15.

KINA W NOWEJ HUCIE:
SWIT D. SALA: Kabaret (USA, 16 lat) — 15.30, 18, 20.30, SWIT M. SALA: Dziekuje ciociu (wł. 18 lat) — 15, 17, 19, SWIATOWID D. SALA: Urlop w wiewieniu (wł. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, SWIATOWID M. SALA: Tyko dla orłów (ang. 14 lat) — 15.30, 19.15, SPINKS: Niebieski żołnierz (USA, 16 lat) — 15, 18, 20.

SKAWINA — Junak: Zbrodnia czy ofiara, Hunnik: Trzeba zabić te miłość.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

WYSTAWY

HISTORYCZNE: Jana 12 (9—15), Rynek Gł. 35 (9—15), Szpitalna 21 (9—15), Franciszkańska 4: Szopki (10—16), ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (14—18), PRZYRODNICZE: Sławowska 17 (10—13), MUZ. LENINA: Topolowa 5 niecz., Kr. Jadwigi 41 (9—13), KTF: Boh. Stalinger 13 (9—21), PALAC SZWILKI: pl. Szczep. 4 (10—17), PRAWILON WYST.: pl. Szczep. 3 (11—18), ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (11—15), PODZ. KOŚC. św. Wojciecha: (9—18), MUZ. MŁ. POLSKI: Tetmajera 28 (15—18), KOPALNIA SOLI w Wieliczce: (3—16).

DYZURY

CHIRURGICZNY: Prądnicza 80, CHIRURGIA DZIEC.: Prądnicza 35, LARYNGOLOGICZNY: os. Na Skarpie, OKULISTYCZNY: Koperska 38, NEUROLOGICZNY: Kobierny, UROLOGICZNY: Prądnicza 35.

APTEKI

Szczepańska 1, pl. Matejki 2, Długa 88, Krakowska 19, Dzierżynskiego 36 (tien), Prokocim Kolejowa, os. Wierzyta, N. Huta, os. Wandy 23 (tien), os. Na Stoku bl. 1.

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1, wypadki tel. 09 zachorowania i przewozy 340-50 al. Pokoju 209-01, 205-71 Podgórze 625-50, 637-57 Nowa Huta 422-22, 417-70

RADIO

PROGRAM I
5.00 Wład. 5.05 Rozmiał. roln. 5.25 Muz. 5.50 Poradnik rolnika.

6.00 Wład. 6.05 Głmn. 6.15 Muz. wycinanki. 6.40 Sportowcy wjeżdżają na start. 6.45 Muz. 7.00 Sygnały dnia. 7.35 Dzień doory kierowców. 8.00 Wład. 8.05 U przyjaźni. 8.10 Muz. 8.35 Bygd. koncert rozrywk. 9.00 Wład. 9.05 Festiwalowe wspomn. — Słoneczny Brzeg. 9.30 Mel. lud. 10.00 Wład. — Co czyta kraj? 10.08 Muz. operetkowa. 10.30 „Na spotkanie dnia” — pow. J. Wawrzarka. 10.40 Festiwalowe wspomn. — Roszko. 11.00 Pol. mel. 11.25 Apetyt wzrasta w miarę słuchania. 11.30 Koncert. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Muz. 13.20 Rolniczy kwadrans. 13.35 Muz. 14.00 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Oryginały i transkrypcje. 14.30 Sport i zdrowie. 14.35 Wirtuozii jazzu. 15.00 Wład. 15.05 Wirtuozii scata. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Festiwalowe wspomn. — Kolobrzeg 16.00 Wład. — Tu druga zmiana. 16.10 Estrada przyjaźni. 16.30 784 Radiowy Poradnik. 16.35 Językowy poradnik. 16.40 Muz. 16.45 Płyty — Polska. 17.00 Studio Mł. Radio-kurier. 17.15 Studio nowości. 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Festiwalowe wspomn. — San Remo. 18.30 Cykl: Gmina — Urząd — Samorząd. 18.40 Festiwalowe wspomn. — Tokio. 19.05 Muz. i aktualn. 19.30 Muz. 20.00 Wład. 20.15 Festiwalowe wspomn. — O-pole 20.50 Kronika sport. 21.00 Recital — M. Ferguson. 21.25 Aktualności kult. 21.30 Fragm. progr. Klubu Piosenki „ZAKR”. 22.00 Wład. 22.05 Koncert zyczeń. 22.25 Co słychać w świecie. 22.30 Monografia jazzowe. 23.00 Wład. 23.10 Korespond. z zagr. 23.25 Muz. rozrywk. 24.00 Wład. 0.05—3.00 Tr. z Bydgoszczy.

PROGRAM II

3.03 Muz. 3.30 Wład. 3.35 Muz. 4.30 Wład. 4.35 Dzień dobry, pierwsza zmiana. 5.00 Muz. 5.30 Wład. 5.35 Posłuchaj i przemyśl. 5.45 Muz. 6.10. Kalendarz. Radiowy. 6.15 11 lekcyj. zagr. franc. 6.30 Wład. 6.35 Komentarz dnia. 6.50 Głmn. 7.00 Prog. pog. (Kr). 7.01 Tr. Rzeszowa. 7.30 Wład. 7.35 W radiowym tygłu. 7.45 Muz. 8.05 Radio-reklama (Kr). 8.15 Muz. 8.29 Prog. pog. (Kr). 8.30 Wład. 8.35 Szklka życia. 9.00 Z twórcz. kameralnej romanjyków. 9.40 Tu Radio-Moskwa. 10.00 „Satysfakcja” po abchekur — humorista G. Gull. 10.20 George Matcolm — muzyka na klawiesynie utwory Scarlatti’ego i Couperina. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Z najświetniejszych musiciai. 11.30 Wład. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 Liga kobiet informuje. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Gospodarcy (Kr). 12.20 Nowe płyty dla melomanów (Kr). 12.40 W pracowniach krakowskich naukowców (Krakow). 13.00 „Regionalne ośrodki naukowe”. 13.20 Piosenki J. Szczygiła — śpiewa grupa „Ptaki”. 13.30 Wład. 13.35 „Nim się książka ukaze”. 13.45 „Carskie wrota” — fragm. pow. A. Stojowskiego. 14.00 Wiecej, lepiej, taniej. 14.15 Świat i my — magazyn handlu zagr. 14.35 O. Reaspihl: Poemat symf. „Płnie Rzymskie”. 15.00 Radiotele. 15.40 Słob. aktualn. muz. 16.00 Aud. Kombatanka. 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Na krakowskiej antenie Nowy Targ (Kr). 18.20 Dzieni Krak. 18.30 Echa dnia. 18.40 Wiednokrag. 19.00 Studio Mł.: „Ślad nad poglądem”. 19.15 24 lekcyj. zagr. 19.30 Muz. tan. 19.40 Reportaż lit. „Romeo i Julia”. 20.00 Ze świata opery. 20.30 Listy z teatrów. 21.00 F. Mendelssohn-Bartholdy: IV Symf. A-dur. „Włoska”. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wład. sport. 21.55 Portrety wielkich wykwadnowców. 22.30 Teatr Poezji i J. Tuwima „Kwiaty polskie”. 23.00 „Horzonty muzyki”. 23.30 Wład. 23.40 Z muz. dawnej.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.55 Program dnia. 9.00 Dnia mł. widzów: Teleferie. 10.40 „Pani de Monsoreau” — film ser. fr. (kol.). 11.35—15.40 Przerwa. 15.45 Gratulujemy — progr. estradowy. 15.50 Dziennik (kol.). 16.40 III Tel. Festiwal Włodkiewski Łalkowych dla Dzieci — M. Kownacka i J. Kurczewski. „Lajkonik”. 17.40 Polska Kronika Filmowa. 17.55 „Merkury-73”. 18.25 Kronika (Kr.). 18.45 Kwadrans akad. — pr. publicyst. 19.10 Prysypomniany, rodzinny. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 Teatr Sensacji: C. Thomas „Wspólniczka”. 21.25 Teatrzyk A. Marclanowicza — Włtryna satyry. 22.05 Dziennik (kol.). 22.20 Wład. sport. 22.25 Program na piątek.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17.00 „Lowcy przeszłości” — film dok. USA (kol.). 17.45 Motywy — magazyn kult. krajów socialist. (kol.). 18.20 „Kullig” (kol.). 18.45 Jez. ros. — lekcyja 11. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 „Złota nuta” — pr. rozrywk. TV NRD (kol.). 21.45 24 godziny (kol.). 21.55 „Szatowa głowa” — film jug. (kol.). 23.15 Program na piątek.

WYPADKI I KRAKSY

Wskutek gwałtownego hamowania autobusu linii 209 — pasażer, 53-letni S. Lenczowski (zam. ul. Ksicia Józefa 249) doznał kontuzji kregoslupa.

Ambulatorium chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego przy ul. Siemiradzkiego udzieliło wczoraj pomocy ok. 100 pacjentom. (p)

KOMUNIKAT MPK

Dyrekcja MPK informuje, że w celu złagodzenia trudności przewozowych w komunikacji na terenie miasta od 29 grudnia znosi obowiązujące dotychczas ograniczenia zatrzymywania się autobusów linii strefowych (podmiejskich) w godzinach szczytu rannych i popołudniowych na przystankach w obrębie miasta. Autobusy tych linii zatrzymywać się będą w ciągu całego dnia na wszystkich przystankach na swojej trasie.

Dyrekcja MPK zawiadamia, że ważność legitymacji społecznych kontrolerów cywilnych MPK w Krakowie zostaje przedłużona do 31 marca 1974 r.